

DOROTA KUCHTA

## ŚWIADECTWO O DZIELACH BOŻYCH. ANALIZA LINGWISTYCZNA PERYKOPY J 9,1-41

Pismo Święte zawiera nieskończone bogactwo treści. Każdy jego fragment można analizować różnymi metodami, poświęcając na to wiele czasu, i nigdy nie będzie to czas stracony. Nigdy też nie uda nam się odkryć całej głębi przesłania biblijnego.

Celem niniejszej pracy jest wydobyć choć odrobiny bogactwa przesłania Biblii poprzez analizę jednego z jej fragmentów. Konkretnie będzie to jeden z opisów cudów dokonanych przez Jezusa. Jak wiadomo, cuda nie były głównym celem przyścia Jezusa na ten świat, były jednak ważnymi znakami, przez które Jezus objawiał się światu. W pracy tej spróbujemy zbliżyć się nieco do sedna Jego przesłania. Przewodnim tematem będzie świadectwo o dziełach Bożych jako droga do poznania Jezusa. Chodzi tu zarówno o świadectwo osobiste, dawane przez nas samych, jak i o świadectwo innych ludzi.

Analizie zostanie poddany opis przywrócenia wzroku niewidomemu od urodzenia, zawarty w Ewangelii św. Jana 9,1-41, oraz okoliczności i konsekwencje tego wydarzenia. Jako metodę wybrano analizę lingwistyczną. Oto – w wielkim skrócie – jej podstawowe elementy<sup>1</sup>:

Analizę lingwistyczną wybranego fragmentu rozpoczyna się od odgraniczenia fragmentu od reszty tekstu, od wskazania wyraźnie jego początku i końca. Następnym etapem jest analiza syntaktyczna, w której należy przeanalizować słownictwo występujące w danym fragmencie, jego formy gramatyczne, a także określić strukturę tekstu, budowę i sposoby łączenia zdań. Trzecim etapem jest analiza

---

<sup>1</sup> J. CZERSKI, *Analiza lingwistyczna przypowieści o niemilosiernym dłużniku*, Wrocławski Przegląd Teologiczny 1(1993)2, s. 27-38; tenże, *Metody interpretacji Nowego Testamentu*, Opole 1997, s. 125-149, W. EGGER, *Methodenlehre zum Neuen Testament. Einführung in linguistische und historisch-kritische Methoden*, Freiburg-Basel-Wien 1987, s. 74-144; H. LANGKAMMER, *Metody lingwistyczne*, w: tenże (red.), *Metodologia Nowego Testamentu*, Pelplin 1994, s. 233-270.

semantyczna, której celem jest znalezienie odpowiedzi na pytanie, co dany fragment ma wyrazić, jakie jest znaczenie zastosowanych w nim terminów i wyrażzeń. Ostatnim etapem jest analiza pragmatyczna, której celem jest szukanie intencji tekstu, próba odpowiedzi na pytanie, w jakim celu dany tekst został napisany.

W niniejszej pracy do wybranego tekstu zastosujemy analizę lingwistyczną. Będą to jedynie jej elementy, gdyż pełna analiza lingwistyczna wykraczałaby poza ramy tej pracy. Przeprowadzona analiza będzie się koncentrowała na temacie świadectwa i wypełni cztery rozdziały.

Rozdział pierwszy omawia problem ślepoty w Biblii, zarówno w Starym, jak i w Nowym Testamencie. W rozdziale II przedstawiono wybraną perykopę na tle Ewangelii św. Jana. W rozdziale III odgraniczono ją od reszty tekstu i przeanalizowano jej wewnętrzną strukturę, proponując jej podział na mniejsze fragmenty i nadając im robocze tytuły, a następnie przedstawiono wyniki analizy lingwistycznej poszczególnych fragmentów. Dla każdego z tych fragmentów zachowano przy tym następującą strukturę wywodów: krótkie przedstawienie treści, wyniki analizy syntaktycznej oraz semantycznej i wreszcie analiza pragmatyczna. Pracę kończy rozdział IV, w którym przedstawiono wnioski wyciągnięte na podstawie rezultatów analizy perykopy J 9,1-41, w powiązaniu z tematem świadectwa o dziełach Bożych jako drogi do Pana.

## I. PROBLEM ŚLEPOTY W BIBLI

W ST spotykamy wyraźne przekonanie, że to Bóg „otwiera ludziom oczy” i „poraża ślepotą”, to On bowiem jest dawcą swoich darów i On może je zabrać (Wj 4,11), przy czym ślepotą jest czasem rozumiana dosłownie, a czasem jako ślepotą duchową.

W kilku fragmentach ST czytamy, że Bóg „poraża oczy”, wywołując chwilowe znięcie wzroku, a nie trwałą ślepotę w celu ukarania za nieczne zamiary (zachowanie mieszkańców Sodomy: Rdz 19,10-11) lub powodując w ten sposób klęskę wrogów Izraela (2 Mch 10,29-30, Mdr 19,13-17). Ślepotą jest przedmiotem przekleństw, jakie mają dotknąć Izraela w przypadku niewierności nakazom Bożym. Duchowa ślepotą jest już terazniejszą rzeczywistością – wynikiem świadomego lekceważenia przez naród napomnień proroków, niesłuchania sumienia, w przypadku przywódców Izraela – skutkiem braku czujności w sprawie zachowania tradycji (Kpł 26,14-16; Pwt 28,25nn; Iz 6,9-10; 29,9; 35,5-6; 42,18-19; 43,5-8; 59,9b-10; So 1,17a; Lm 4,14). Również pogan Bóg karze ślepotą (2 Krl 6,18). Jednak utrata wzroku w ST nie zawsze oznacza karę Bożą ani nie musi wynikać z zaniedbania czy grzechu, może być związana z podeszłym wiekiem (Izaak – Rdz 27,1, Achiasz – 1 Krl 14,4) lub z wielkim bólem duchowym (Ps 6,8). Jednak ludzie dotknięci ślepotą, tak jak i innym kalectwem fizycznym, objęci są szczególną Bożą opieką, wyrażoną w Prawie (Kpł 19,14; Pwt 27,18). Również Hiob poczytuje sobie za zasługę to, że opie-

kował się niewidomymi (Hi 29,15). Ślepotą bowiem uważana jest, niezależnie od przyczyny, za nieszczęście, niemal równe śmierci (Tb 5,10).

Starotestamentowi autorzy są przekonani, że Bóg Izraela przywraca wzrok niewidomym (Ps 146,8), a bożki obcych narodów nie są w stanie tego zrobić (Ba 6,35-37). I tak czytamy, że Bóg często otwiera oczy osobom, które są w śmiertelnym niebezpieczeństwie (Hagar na pustyni dostrzega studnię – Rdz 21,19; sługa Elizeusza dostrzega ogniste rumaki i rydwany – 2 Krl 6,15-17). Również w opowiadaniu o Adamie i Ewie można dostrzec ślad tego przekonania, gdyż znajdujemy tam słowa „zostały otwarte oczy [...]” (Rdz 3,7) – jest to forma *passivum divinum*, w której Bóg jest sprawcą. Tutaj nastąpiło otwarcie pierwszym ludziom oczu na ich nagość i wzbudzenie w nich wstydu. W opowiadaniu o Tobiaszu Bóg zsyła anioła Rafaela, aby zdjąć bielmo z oczu Tobiasza. Jednak podstawowe znaczenie ślepoty w ST polega na tym, że Bóg ustami proroków zapowiada duchowe odnowienie narodu, kiedy to głusi i ślepi zrozumieją znaczenie proroctw, kiedy niewidomi zostaną sprowadzeni z niewoli (Jr 31,7-9). U proroka Deutero-Izajasza czytamy, że to Sługa Jahwe lub Bóg otworzy oczy ludowi (w Iz 42,6-7 forma gramatyczna mogłaby wskazywać zarówno na Boga, jak i na Jego Sługę).

W NT znajdujemy zarówno oczekiwanie na Mesjasza, który przywróci wzrok niewidomym (pieśń Zachariasza, Łk 1,78-79), jak i spełnienie tego oczekiwania, przedstawione w kilku opowieściach o tym, jak Jezus przywraca wzrok niewidomym. Są to teksty Mk 8,22-26; 10,46-52; Mt 9,27-31; 12,22-29; 20,29-34; 21,14-17; Łk 18,35-43; J 9. Podsumujmy te teksty krótką analizą kilku ich elementów, które zostały w tych opowiadaniach ujęte nie zawsze w jednakowy sposób. Przedmiotem uzdrowienia jest jedna osoba, dwie lub nieokreślona liczba osób. Razem z niewidomymi czasem uzdrawiane są osoby dotknięte innymi nieszczęściami: chromi lub człowiek opętany, raz jest to człowiek jednocześnie opętany, niewidomy i niemy. Niewidome osoby albo same wołają Jezusa, prosząc Go o uzdrowienie, albo same podchodzą do Niego, nie mówiąc nic, albo są przyprawdane do Niego przez innych, którzy wstawiają się u Jezusa za chorym lub nie wypowiadają żadnych słów. Rola innych ludzi bywa też taka, że niekiedy starają się uciszyć wołających o pomoc chorych, a czasem podtrzymują ich na duchu, czasem też reagują podziwem na cud dokonany przez Jezusa, wyznając wręcz wiarę w to, że jest On Synem Dawida, a czasem niektórzy z nich (faryzeusze, arcykapłani, uczeni w Piśmie) oburzają się, twierdząc, jakoby uzdrowienia te były dokonywane mocą złego ducha. Uzdrawienie dokonuje się za pomocą albo tylko słowa Jezusa, albo też poprzez Jego gesty (pomazanie oczu śliną, położenie na oczy rąk), lub w sposób bliżej nieokreślony. Chory odzyskuje wzrok albo natychmiast, albo stopniowo. Jezus w niektórych przypadkach mówi, że to wiara uzdrowiła chorego, raz uzdrowienie jest poprzedzone zrzuceniem płaszcza przez niewidomego. Uzdrawieniu towarzyszy wyznanie wiary uzdrawianego, że Jezus jest Mesjaszem, albo nie odnotowano takiego wyznania. Bywa, że uzdrowieni niewidomi idą za Jezusem,

w innych przypadkach nie ma wzmianki o ich dalszych losach czy decyzjach. Zdarza się, że Jezus stara się o dyskrecję lub wręcz nakazuje jej zachowanie – ale mimo to wieść o Nim się roznosi.

Ale to wszystko są tylko znaki, pełne przywrócenie wzroku jeszcze nie nastąpiło. Jezus powtarza za ST, że Izrael jest duchowo ślepy (Mt 13,13-15; Mk 4,12; Łk 8,9-10; Dz 28,27). Zarzut duchowej ślepoty kieruje, tak jak autorzy ST, do przywódców ludu: ślepy lud jest prowadzony przez ślepych przewodników (Mt 15,14; 23,16-29). Ten zarzut powtarza św. Paweł: umysły niewiernych zaślepił bóg tego świata (2 Kor 4,3-4).

W NT znajdujemy również przypadek, kiedy – tak jak to się zdarzało w ST – Bóg poraża kogoś oczy (z tym że potem, posługując się innym człowiekiem, przywraca mu wzrok). Jest to opowiadanie o nawróceniu Szawła (Dz 9), gdzie jednoznacznie jest powiedziane, że Szaweł traci wzrok, a po trzech dniach wzrok zostaje mu przywrócony poprzez nałożenie rąk Ananiasza (Dz 9,8-18). Przywrócenie wzroku jest tu połączone z nawróceniem i napelnieniem Duchem Świętym. Biorąc pod uwagę przeszłość Szawła i niektóre teksty ST, w utracie przez Szawła fizycznego wzroku można dopatrywać się kary Bożej (która spełnia rolę pedagogiczną, prowadząc do nawrócenia), tym bardziej że ślepotą jako karą Bożą jest wyraźnie wspomniana w innym miejscu Dziejów Apostolskich (Dz 13,8-11)<sup>2</sup>.

Przejdziemy teraz do interesującego nas szczególnie fragmentu, opisującego jedno z uzdrowień dokonanych przez Jezusa. Przedtem przedstawimy krótko ten rozdział na tle całej Ewangelii św. Jana.

## II. PERYKOPA J 9,1-41 NA TLE EWANGELII ŚW. JANA

Rozważany tekst stanowi rozdział dziewiąty Ewangelii według św. Jana. W Ewangelii tej można wyróżnić następujące części<sup>3</sup>:

- 1,1-18: *Prolog*;
- 1,19 – 12,50: *Księga znaków* (Jezus objawia siebie poprzez znaki i słowa);
- 13,1 – 20,29: *Księga chwały* (Jezus objawia siebie w ukrzyżowaniu, zmartwychwstaniu i wniebowstąpieniu; uwielbiony – przekazuje Ducha życia);
- 20,30-31: *Zakończenie* (Ewangelista wyjaśnia cel napisania Ewangelii);
- 21,1-25: *Epilog* (opowiadanie o ukazywaniu się Zmartwychwstałego).

Wybrany przez nas fragment jest zatem częścią *Księgi znaków*. W tej części czwarta Ewangelia przedstawia dzieła Jezusa, które mają charakter znaków. Objawia się w nich moc Jezusa, świadczą one, że Jezus został posłany przez Ojca. Ewangelista wybrał tylko siedem znaków spośród wielu, jakie uczynił

<sup>2</sup> A. TRONINA, *Panie, abym przejrzał: ślepotą i niewidomi w Biblii*, Lublin 1997, s. 41-151.

<sup>3</sup> R.E. BROWN, *An Introduction to the Gospel of John*, New York 2003, s. 298.

Jezus (J 20,30), i opisał je po to, abyśmy uwierzyli (J 20,31). W samej *Księdze znaków* można wyróżnić następujące części<sup>4</sup>:

- 1,19-51: pierwsze dni działalności Jezusa;
- 2 – 4: różne reakcje na nauczanie Jezusa w Palestynie;
- 5 – 10: Jezus a główne święta żydowskie;
- 11 – 12: Jezus zbliża się do „godziny” swojej śmierci i uwielbienia.

Widzimy zatem, że nasza perykopa znajduje się w części *Jezus a główne święta żydowskie*. Istotnie, przed tym opowiadaniem mowa jest o tym, że zbliżało się Święto Namiotów (7,2), a i w jego tekście wyraźnie wspomniane jest święto szabat (9,14.16). Zaraz po analizowanym tekście, już w rozdziale jedenastym, rozpoczyna się część zatytułowana *Jezus zbliża się do „godziny” swojej śmierci i uwielbienia*, zatem akcja naszego fragmentu rozgrywa się w atmosferze oskarżenia i niebezpieczeństwa.

Nasza perykopa oczywiście zawiera właściwe tylko sobie elementy, którymi w pewnym przynajmniej stopniu zajmujemy się w następnym rozdziale, porusza podobne tematy jak perykopy następujące przed nią i po niej, co świadczy o jej silnej integracji z całością Ewangelii św. Jana. Te tematy to m.in.: Jezus jako światłość świata, kontrowersje Jezusa z oficjalnym judaizmem, problem pochodzenia Jezusa, Jego godności mesjańskiej, Jego odrzucenia, problem rozłamu pośród ludu, tematyka przywracania przez Jezusa zdrowia i życia<sup>5</sup>.

Przyjrzyjmy się teraz wybranej perykopie.

### III. ANALIZA LINGWISTYCZNA PERYKOPY J 9,1-41

Zacznijmy od delimitacji wybranej perykopy, żeby stwierdzić, czy stanowi ona odrębną całość. W poprzedzającym ją wersecie 8,59 Jezus wychodzi ze świątyni. Mamy zatem do czynienia ze zmianą miejsca akcji. Czy wydarzenia z perykopy o niewidomym od urodzenia toczą się zaraz potem w sensie czasowym i jeszcze przed świątynią, czy też może później i w innym miejscu<sup>6</sup>, tego nie wiadomo. W każdym razie akcja tej perykopy nie rozgrywa się już w świątyni, tak jak akcja poprzednich wersetów, lecz poza nią, co pozwala uznać nasz fragment za odgraniczony od wersetów poprzedzających. Dodatkowo nasz fragment zaczyna się od słów *kai. paragwn* („i przechodząc”), odnoszących się do Jezusa, które wyraźnie wskazują na rozpoczęcie opisu nowej sceny (Jezus się przemieszcza i w trakcie tej czynności coś się będzie działo).

<sup>4</sup> Tamże, s. 300-301.

<sup>5</sup> L. STACHOWIAK (oprac.), *Ewangelia według św. Jana. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz*, Poznań – Warszawa 1975, s. 250-251.

<sup>6</sup> Niektórzy autorzy, np. F.J. MOLONEY (*The Gospel of John*, Collegeville 1998, s. 290), uważają ze względu na formy gramatyczne, że akcja na pewno toczy się przed świątynią, inni, np. G.L. BORCHERT (*The New American Commentary*, t. 25a, Nashville, 1996, s. 312), uważają, że to nie jest do końca pewne.

Natomiast w wersji 10,1, następującym po wybranej przez nas perykopie, Jezus słowami *amhn amhn* rozpoczyna przypowieść o pasterzu i trzodzie owiec – te tematy są w naszej perykopie nieobecne. Werset 10,1 rozpoczyna zatem nowy, osobny fragment, choć ściśle powiązany z rozważaną przez nas perykopą<sup>7</sup>.

### 1. Struktura wewnętrzna tekstu

Wersety 9,1-41, które chcemy poddać dokładniejszej analizie, opowiadają o uzdrowieniu człowieka niewidomego od urodzenia, a także o sytuacji tego człowieka przed uzdrowieniem oraz o tym, co się działo po tym wydarzeniu. W opowiadaniu tym przeważają dialogi, prowadzone między różnymi rozmówcami. Jednak na samym początku, po informacji o tym, że Jezus przechodząc, ujrzał człowieka ślepego od urodzenia (w. 1), i po pierwszym dialogu (w. 2-5), przedstawiona jest scena uzdrowienia (w. 6-7). Po uzdrowieniu mamy już do czynienia wyłącznie z dialogami. Dzieliąc tekst na części za pomocą kryterium uczestników poszczególnych scen lub dialogów, otrzymamy następujący podział:

#### a. Wersety 1-7

Uczestnikami tej sceny są: Jezus, uczniowie i niewidomy. Po dyskusji z uczniami o tym, czy sam niewidomy lub jego przodkowie są winni jego kaleczności, Jezus uzdrawia chorego, nakładając na jego oczy błoto uczynione ze swojej śliny i odsyła go do sadzawki Siloam, żeby się obmył. Ten fragment może być zatytułowany *Przywrócenie wzroku*.

#### b. Wersety 8-12

Tu uzdrowiony rozmawia z sąsiadami i innymi ludźmi, którzy go znali<sup>8</sup>; oni dopytują się, czy to ten sam człowiek, który wcześniej był niewidomy. Nadamy temu fragmentowi tytuł *Dialog uzdrowionego z sąsiadami i znajomymi*.

#### c. Wersety 13-17

Uzdrowiony rozmawia z faryzeuszami, którzy też nie są pewni, czy zaszedł cud; podnoszą również problem szabatu, w który według nich nie należało dokonywać cudu uzdrowienia. Dla tych wersetów wybierzmy tytuł *Pierwszy dialog uzdrowionego z faryzeuszami*.

#### d. Wersety 18-23

Faryzeusze wypytyują rodziców uzdrowionego, którzy jednak boją się przyznać, że Jezus przywrócił wzrok ich synowi. Roboczy tytuł tego fragmentu brzmi: *Dialog rodziców uzdrowionego z faryzeuszami*.

#### e. Wersety 24-34

Dysputa uzdrowionego z faryzeuszami: uzdrowiony już jest przekonany, że Jezus jest kimś pochodzącym od Boga, faryzeusze nie chcą jednak go słuchać, fragment ten można zatytułować *Drugi dialog uzdrowionego z faryzeuszami*.

<sup>7</sup> L. STACHOWIAK (oprac.), *Ewangelia według św. Jana...*, dz. cyt., s. 261.

<sup>8</sup> Ludzi, którzy go znali, będziemy dla uproszczenia, za L. Stachowiakiem (tamże, s. 253), nazywać „znajomymi”, choć oczywiście mogło być tak, że niektórych z nich niewidomy nie znał, a oni go znali tylko z widzenia.

f. Wersety 34-38:

Rozmowa Jezusa z uzdrowionym, który wyznaje wiarę w Syna Człowieczego, w tym przypadku proponujemy tytuł *Dialog Jezusa z uzdrowionym*.

g. Wersety 39-41

Jezus rozmawia z faryzeuszami, mówiąc im, że trwają w grzechu, tej scenie nadamy tytuł *Dialog Jezusa z faryzeuszami*.

W kolejnych podrozdziałach podejmiemy próbę analizy lingwistycznej poszczególnych fragmentów. Jak już wspomniano, za każdym razem streścimy dany fragment, podamy wyniki analizy syntaktycznej i semantycznej, a na końcu każdego podrozdziału zajmiemy się analizą pragmatyczną danego fragmentu.

a. *Przywrócenie wzroku (w. 1-7)*

Omawiane wersety są poświęcone opisowi przywrócenia wzroku niewidomemu. Całe zdarzenie zaczyna się od tego, że Jezus przechodzi wraz z uczniami obok człowieka niewidomego od urodzenia i zauważa go. Towarzyszący Mu uczniowie pytają – zgodnie z rozpowszechnionym wówczas w Izraelu przekonaniem<sup>9</sup>, że ślepotą jest karą za grzechy – czyj grzech jest przyczyną ślepoty tego człowieka. Jezus odpowiada, że nie jest to kara za grzech, ale że człowiek ten urodził się ślepy po to, by dzięki temu objawiły się dzieła Boże. Następnie Jezus miesza błoto ze śliną, kładzie niewidomemu na oczy, każe mu iść do sadzawki o nazwie Siloam i tam się obmyć. Kiedy niewidomy to czyni, powraca, widząc.

W omawianym fragmencie rola narratora ogranicza się do przekazania informacji o tym, co zrobiły bądź powiedziały poszczególne osoby. Stąd dużo mowy niezależnej i bardzo prosta struktura zdań pochodzących od narratora. Sam narrator niewiele nam mówi wprost, on tylko przekazuje, co robili i mówili uczestnicy sceny. Przyjrzymy się zatem naszemu fragmentowi przez pryzmat poszczególnych bohaterów: ich zachowań, czynów, słów, a także określeń ich tożsamości.

Pierwszą pojawiającą się na scenie osobą jest Jezus. Określa On siebie samego słowami: „światłem jestem świata” (fwj eimi tou kosmou, w. 5). Mówi o sobie także, że Bóg „posłał Mnie” (pemyantoj me, w. 4) i że „Mi trzeba” (eme dei)<sup>10</sup> czynić dzieła Boga (w. 4). Narrator we wtrąceniu wyjaśniającym nazwę Siloam mówi, że nazwę tę „tłumaczy się «Wysłany»” (ermhneuerai lApestalmenoij, w. 7), co wydaje się aluzją do słów Jezusa. Jeśli chodzi o relacje Jezusa z innymi osobami, to oczywiście podstawowa jest ta z człowiekiem ślepym. W tej relacji Jezus jest stroną aktywną i podejmuje inicjatywę: dostrzega go: „przechodząc, zobaczył” (paragwn eiden, w. 1), spluwa, robi błoto ze śliny i smaruje oczy ślepego (w. 6), mówi do niego (w. 7), wydając polecenia w trybie rozkazu-

<sup>9</sup> J. BLANK, *Das Evangelium nach Johannes*, Düsseldorf 1981, s. 193.

<sup>10</sup> W niektórych rękopisach w tym miejscu stoi zaimek w liczbie mnogiej: „nam” (hna); bliższe omówienie tego problemu można znaleźć np. w: L. STACHOWIAK (oprac.), *Ewangelia według św. Jana...*, dz. cyt., s. 252.

jącym: „idź, obmyj się” (uþage niyai, w. 7). Ponadto w omawianym fragmencie przedstawiona jest relacja Jezusa z uczniami, w której Jezus nie podejmuje inicjatywy, a tylko odpowiada na zadane przez nich pytanie (w. 3).

Odpowiadając na pytanie uczniów, Jezus – poza omówionym już bliższym określeniem swojej osoby – zapowiada przyjście nocy, jako opozycji do stanu obecnego – dnia (w. 4), a także dostarcza nam informacji na temat człowieka ślepego (w. 3): jego kalectwo nie jest wynikiem ani grzechu jego rodziców, ani jego osobistego grzechu. Urodził się niewidomy po to, „aby stały się widoczne dzieła Boga w nim” (iþa fanerwqñ ta. erga tou qeou/ en autwł w. 3). Zatem Jezus ukazuje bardzo ważną rolę, jaką niewidomy ma do spełnienia. Jest to rola świadka. Natomiast w naszym fragmencie niewidomy najpierw zachowuje się biernie: po prostu pozwala sobie posmarować oczy błotem wymieszanim ze śliną (w. 6), a następnie jego działanie sprowadza się do dokładnego wykonania poleceń Jezusa: „odszedł więc i obmył się” (aphł qen oua kai. eniyo, w. 7). Oba te czasowniki są odpowiednikami czasowników w trybie rozkazującym, użytych przez Jezusa w tym samym wersecie. Do tego narrator dodaje jednak informację o czynie niewidomego nieujętych w poleceniach Jezusa: niewidomy po uzdrowieniu wraca do Jezusa: „przyszedł, widząc”: (hł qen bl epwn), co świadczy już o pewnej własnej inicjatywie.

Uczniowie w omawianym fragmencie towarzyszą Jezusowi i zadają mu pytanie dotyczące przyczyny nieszczęścia człowieka, którego dojrzał Jezus (w. 2). To pytanie prowokuje dłuższą wypowiedź Jezusa (w. 3-5), udzielającą konkretnej odpowiedzi na zadane pytanie (w. 3), ale zawierającą również wspomniane już informacje na temat Jezusa oraz niewidomego. Warto również zauważyć, że uczniowie nazywają Jezusa nauczycielem (-Rabbi, w. 2).

Przejdźmy teraz do analizy pragmatycznej wersetów 1-7. Wydaje się, że jednym z głównych tematów są tutaj relacje Jezusa z innymi ludźmi. W relacjach tych Jezus albo jest stroną podejmującą inicjatywę przy całkowitej bierności drugiej strony, stroną dostrzegającą człowieka, jego nieszczęścia, i podejmującą konkretne czyny w celu ulżenia jego losowi (dotyczy to relacji Jezusa z niewidomym), albo stroną reagującą na inicjatywę innych – w tekście odpowiada na pytanie uczniów, i to w sposób znacznie szerszy, niż wymagałoby tego samo pytanie. Oznacza to z jednej strony, że powinniśmy rozmawiać z Jezusem, przedstawiać Mu swoje wątpliwości, pytania. On udzieli odpowiedzi wykraczającej poza nasze zdolności pojęciowe i wyobrażenia. Z drugiej jednak strony pamiętajmy o tym, że Jezus dostrzega również tych, którzy się do Niego nie zwracają, bo Go nie znają (tak jak niewidomy) lub gdy jest On im obojętny.

Ewangelista chciał zapewne też wzbudzić refleksję czytelnika nad tożsamością i rolą Jezusa oraz jej postrzeganiem przez innych. Uczniowie nazywają Go Nauczycielem, niewidomy nie wypowiada się. Sam Jezus określa siebie jako „światło świata” oraz „posłany przez Boga”. Autor omawianych wersetów sugeruje również, że Jezus jest dawcą zdrowia, światła. Jakkolwiek bezpośrednim czynnikiem przywracającym wzrok jest obmycie w sadzawce, ale nazwa tej sa-



dzawki, jak również jej wyjaśnienie wskazuje na Jezusa jako na właściwego sprawcę (można powiedzieć, że Jezus jest przedstawiony jako życiodajna woda<sup>11</sup>) i że dar ten pochodzi od Boga. Ponadto gest zmieszania ziemi ze śliną przypomina stworzenie człowieka przez Boga (Rdz 2,7)<sup>12</sup>.

Zwróćmy również uwagę na zagadnienie drogi ludzi do Jezusa, do poznania Go i do bliskości z Nim, a także na ich rolę jako świadków. W przedstawionym fragmencie uczniowie właśnie towarzyszą Jezusowi, uznają Go za autorytet, co widać w zadanym przez nich pytaniu i w sposobie tytułowania Jezusa. Nie wiemy, czy opisane zdarzenie zmieniło ich stosunek do Nauczyciela, możemy tylko przypuszczać, że będą świadczyć o wydarzeniu, o znaku, jaki się wydarzył – zresztą tylko jednym z wielu, jakie widzieli. Natomiast niewidomy przechodzi w omawianym fragmencie pewną drogę. Droga ta prowadzi oczywiście od fizycznej ślepoty do umiejętności widzenia, ale również od stanu oddalenia od Jezusa (nieznajomości, obojętności) poprzez uległość wobec Niego do sytuacji, kiedy uzdrowiony człowiek robi już coś z własnej inicjatywy: powraca do Jezusa. Zapewne na razie uzdrowiony wraca, powodowany czysto ludzkim zadziwieniem, wdzięcznością. Nie wypowiada do Jezusa ani słowa, w żaden sposób Go nie określa ani nie tytułuje. Na pewno nie na tym – a zobaczymy to w kolejnych fragmentach – zakończy się jego rola, rolę tę bowiem Jezus określił w następujący sposób: „aby stały się widoczne dzieła Boga w nim”. W osobie ślepego mają stać się widoczne dzieła Boga, uczynione przez Jezusa. Na razie są one widoczne tylko dla uczniów. Były niewidomy ma do odegrania bardzo ważną rolę. Pamiętajmy zatem, że również ludzie będący daleko od Jezusa, nieznający Go, obojętni albo tylko ślepo posłuszni czy też idący do Niego, powodowani tylko wdzięcznością lub zadziwieniem, mogą mieć do odegrania bardzo ważną rolę, wyznaczoną im przez Jezusa, i że również tacy ludzie mogą znajdować się na drodze prowadzącej do Jezusa i pełnić rolę świadków.

#### *b. Dialog uzdrowionego z sąsiadami i znajomymi (w. 8-12)*

W rozpatrywanych wersetach zawiera się relacja z dialogu między uzdrowionym a sąsiadami i innymi ludźmi, którzy go znali. Ludzie ci znali go jako niewidomego żebraka. Widząc go po uzdrowieniu, część z nich nie jest pewna, czy to na pewno on, czy też może ktoś do niego podobny. Uzdrowiony oświadcza, że to faktycznie jest on. Następnie jego rozmówcy pytają, w jaki sposób odzyskał wzrok, na co on ze szczegółami relacjonuje przebieg wydarzenia. Wybrany fragment kończy się pytaniem rozmówców widzącego już człowieka o miejsce pobytu Jezusa, na co on odpowiada, że miejsca tego nie zna.

Omawiany fragment składa się z bardzo krótkich zdań wprowadzających i przytaczanych wypowiedzi stron dialogu. W wierszu 11 mamy nawet cytowa-

<sup>11</sup> F.J. MOLONEY, *The Gospel of John*, dz. cyt., s. 291.

<sup>12</sup> S. FAUSTI, *Rozważaj i głóś Ewangelię. Wspólnota czyta Ewangelię według św. Jana*, tłum. B.A. Gancarz, Kraków 2004, t. 1, s. 326.

ną wypowiedź, która cytuje jeszcze inną wypowiedź (były niewidomy powtarza słowa Jezusa). Zatem celem fragmentu jest przekazanie wiernej relacji z dialogu, a celem niewidomego jest przekazanie wiernej relacji ze zdarzenia, jakie zaszło. Przyjrzyjmy się temu dialogowi z punktu widzenia występujących w nim stron.

Rozmówcy byłego ślepcy to „sąsiedzi i widujący go” (geitonej kai. oi qe-wrouhnej auton, w. 8). Są to zatem ludzie, którzy go dobrze znali, przynajmniej jeśli chodzi o wygląd zewnętrzny (zwrot „widujący go” wskazuje na ważną, jeśli nie dominującą rolę wzroku w tej znajomości, a także na inność tego człowieka w stosunku do jego rozmówców – oni widzieli, on zaś był niewidomy). W tej grupie zaczyna się rysować podział: „jedni... drudzy...” (al l oi))) al l oi))), w. 9). Jedna grupa uważa, że mają do czynienia z tą samą osobą, inna – że tylko z podobną. Być może utworzyło się więcej grup i opinii (*imperfectum* występujące w wersetach 8-10 wskazuje na to, że wielu ludzi mówiło różne rzeczy<sup>13</sup>). Kiedy uzdrowiony zaświadcza o swojej tożsamości, jego rozmówcy pytają, jak zostały otworzone jego oczy, a po usłyszeniu wiernej relacji ze zdarzenia (w. 11 zawiera niemal wyłącznie słowa z wersetów 6-7, a także cytat słów Jezusa) pytają, gdzie jest Jezus.

Wypowiedź rozmówców Jezusa przybliży nam postać samego uzdrowionego. Był wcześniej żebrakiem (w. 8). Forma gramatyczna, jakiej świadkowie używają do jego opisu z okresu kalectwa: „jest tym siedzącym i żebrzącym” (estin o kachmeno j kai. prosaitw h, w. 8), wskazuje na to, że miał on swoje ustalone miejsce żebrania i był im dobrze znany<sup>14</sup>. Po uzdrowieniu nie wszyscy są jednak pewni, że to ten sam człowiek. Może to oznaczać, że wygląda inaczej niż przedtem.

Były niewidomy jest w omawianym fragmencie świadkiem wydarzenia, które miało miejsce. Konkretnie i lapidarnie mówi swoim rozmówcom, że jest owym znanym im żebrakiem, a następnie relacjonuje wszystkie gesty oraz czyny Jezusa i swoje, jakie doprowadziły do odzyskania przez niego wzroku. Jak już wspomniano, jego relacja ze zdarzenia zawiera prawie takie same słowa jak opis zdarzenia w poprzednim fragmencie, można wszakże zauważyć dwa nowe elementy. Po pierwsze, opis zdarzenia nie kończy się – tak jak opis w wersetach 6-7 – czasownikiem „widzę” (blepw, w. 7), lecz czasownikiem „odzyskuję wzrok” (anablepw, w. 11, w czasie dokonanym). Przedrostek ana wyraża ideę odzyskania wzroku, ale nie w sensie powrotu do stanu uprzedniego (uzdrowiony był ślepy od urodzenia, w. 1), lecz w sensie powrotu do stanu właściwemu człowiekowi<sup>15</sup>. Trzeba również zauważyć, że czasownik blepw w wersie 7 był użyty przez narratora, natomiast w rozpatrywanym fragmencie niewidomy mówi sam o sobie. Oznacza to, że powoli zaczyna być świadomy tego, co się stało.

<sup>13</sup> C.L. ROGERS JR, C.L. ROGERS III, *The New Linguistic and Exegetical Key to the Greek New Testament*, Grand Rapids 1998, s. 204.

<sup>14</sup> Tamże.

<sup>15</sup> Tamże.

Ponadto po raz pierwszy były niewidomy odnosi się w swoich słowach do Jezusa. Używa przy tym słów „człowiek, zwany Jezusem” (οἱ ἀνθρώποι οὗ ὀνόματος Ἰησοῦ, w. 11). Warto zauważyć, że jego rozmówcy nawet po użyciu przez niego imienia Jezus, określają Jezusa zaimkiem „tamten” (ἐκεῖνος, w. 12).

Zajmiemy się następnie analizą pragmatyczną omawianego fragmentu. Ukazuje on człowieka, któremu Jezus zupełnie niespodziewanie uczynił wielkie dobrodziejstwo, choć człowiek ten nie znał Jezusa i niczego od Niego nie oczekiwał. Spotykamy człowieka stojącego wobec ludzi zdziwionych, zaskoczonych Bożym działaniem. Ludzie ci znali go bardzo dobrze i w ich oczach był on żebrakiem, członkiem pogardzanej warstwy społeczeństwa<sup>16</sup>. Wydaje się, że niniejszy fragment pokazuje ogromną przemianę uzdrowionego, jaka dokonała się podczas cudu. W przemianie tej nie odzyskanie wzroku było najważniejsze, lecz całkowita zmiana jego wyglądu zewnętrznego i sposobu bycia (osoby, które go dobrze znały, nie poznają go).

Przemiana ta obejmuje również zachowanie uzdrowionego. Lekceważony, siedzący przy drodze żebrak zaczyna rozmawiać z tłumem jak równy z równym, sucho przytaczając fakty i mówiąc krótko, co wie, przyznając, że czegoś nie wie, jeśli rzeczywiście nie wie. Autor nie powiedział nam, czy dawny ślepiec stanął wobec swoich rozmówców dobrowolnie, czy też został do tego przymuszony, w każdym razie nie uląkł się i rzeczowo odpowiada na zadawane pytania.

Człowiek, który doświadczył dobra od Jezusa, nie powinien chować się przed ludźmi, lecz mówić, zdawać relację – suchą, ale konkretną, nie fantazjować, mówić to, czego doświadczył i co wie, nic więcej i nic mniej. Taki człowiek musi być też przygotowany na nie zawsze dobrowolną konfrontację z ludźmi: ludzie nie akceptują łatwo cudów i będą go wypytywali, i to może w sposób natarczywy i niezbyt przyjemny, wyciągając chętnie negatywne fakty z przeszłości. Wtedy również trzeba mu zachować spokój i przekazać konkretnie, czego doświadczył.

Uzdrowiony daje zatem świadectwo o tym, co uczynił mu Jezus. Jego rozmówcy reagują na to świadectwo pytaniem o miejsce pobytu Jezusa. Ale nie używają imienia Jezusa, dla nich jest to jeszcze ktoś, czyja tożsamość jest im zupełnie obca. Niemniej jednak zaczynają się interesować Jego osobą. A to jest już droga, która może ich do Niego doprowadzić. Wszystko zależy od tego, jak dalej będą nią podążać, kogo na niej spotkają i od wielu innych czynników. Pamiętajmy o tym, że świadectwo o Bożych dziełach może w kimś, kto Jezusem się zupełnie nie zainteresował, wzbudzić zainteresowanie Nim, które z kolei może się rozmaicie rozwinąć. W dużej mierze zależy to od kolejnych świadectw. W dalszym ciągu zobaczymy, co stało się z zainteresowaniem Jezusem, wzbudzonym w sąsiadach i znajomych uzdrowionego.

Natomiast sam uzdrowiony podczas dawania wiernego świadectwa sam odkrywa nowe aspekty tego, co się stało. Po pierwsze, dostrzega – mniej lub bar-

<sup>16</sup> A. GRABNER-HAIDER (red.), *Praktisches Bibellexikon*, Freiburg – Basel – Wien 1971, s. 128.

dzień świadomie – że odzyskując wzrok, odzyskał coś, co jest właściwe człowiekowi, co jest stanem zamierzonym przez Stwórcę. Nie wiadomo, jak traktował swoje kalectwo i swoje żebractwo. Niewykluczone, że podobnie jak uczniowie (w. 2), uważał je za karę za grzechy swoich rodziców. Teraz dostrzega, że naturalnym, a więc pożądanym przez Boga stanem człowieka jest zdrowie. Po drugie, uzdrowiony po raz pierwszy mówi wprost o Jezusie, określając Go wprawdzie jedynie jako człowieka, ale używając Jego imienia. Imię człowieka w ówczesnym świecie miało ogromne znaczenie, określało tożsamość osoby<sup>17</sup>. Dawanie świadectwa zbliża zatem uzdrowionego do dostrzeżenia i poznania tożsamości Jezusa. Konfrontacja z innymi uświadamia mu jednocześnie, że są rzeczy, których o Jezusie nie wie. Tym właśnie stwierdzeniem kończy się omawiany fragment. Nikt z nas nie wie o Chrystusie wszystkiego. I może każdemu z nas konfrontacja z innymi, wątpięcymi, niezyczliwymi pomoże w uświadomieniu sobie, w jakim miejscu drogi ku poznaniu Jezusa jesteśmy: co już wiemy, czego doświadczyliśmy, a czego jeszcze nie wiemy czy nie rozumiemy.

*c. Pierwszy dialog uzdrowionego z faryzeuszami (w. 13-17)*

W analizowanym obecnie fragmencie sąsiedzi i znajomi prowadzą byłego ślepcę do faryzeuszów. Narrator informuje nas teraz, że przywrócenie wzroku nastąpiło w szabat. Faryzeusze pytają uzdrowionego, w jaki sposób przejrzał, na co on odpowiada niemal identycznym opisem zdarzenia, jaki przedstawił sąsiadom i znajomym. Wśród faryzeuszów można dostrzec dwie grupy. Jedni uważają, że człowiek dokonujący uzdrowienia w szabat nie może być od Boga<sup>18</sup>, drudzy uważają, że człowiek czyniący takie znaki nie może być grzeszny. Na ońcu omawianego fragmentu faryzeusze pytają byłego niewidomego, za kogo on uważa Jezusa, na co uzyskują odpowiedź, że za proroka.

W omawianym fragmencie narrator również przede wszystkim przytacza wypowiedzi uczestników dialogu. Jednak w pierwszej części powtarza niemal taki sam opis uzdrowienia, jaki podał dawny ślepiec w poprzednim fragmencie (w. 14), nazywając Jezusa po imieniu i dodając, że samo zdarzenie przywrócenia wzroku miało miejsce w szabat. Narrator pełni tu rolę kolejnej osoby (poza samym uzdrowionym), która daje świadectwo o tym, co się stało. Podkreśla już w pierwszym zdaniu, że nastąpiło uzdrowienie „tego kiedyś ślepego” (ton pote tufłon, w. 13).

Ponadto narrator zaznacza, że uzdrowiony nie stanął przed faryzeuszami dobrowolnie, lecz został doprowadzony przez sąsiadów i znajomych z poprzedniego fragmentu: „prowadzą go” (agousin auton, w. 13).

---

<sup>17</sup> B.M. METZGER, M.D. COOGAN (red.), *Słownik wiedzy biblijnej*, tłum. A. Karpowicz i in., Warszawa 1997, s. 243.

<sup>18</sup> W Ewangeliach Jezus jest kilkakrotnie atakowany przez faryzeuszów za dokonywanie uzdrowień w szabat (np. J 5,16; Mt 12,10-14; Łk 13,10-14; Mk 3,2-6).

Warto zauważyć, że w obu poprzednich fragmentach narrator, mówiąc o przeszłości, używał aorystu, czasu wskazującego na zakończone zdarzenie z przeszłości, lub czasu *imperfectum*, wskazującego na powtarzanie w przeszłości pewnej czynności. Tutaj w dwóch przypadkach: „prowadzą” (agousin, w. 13) i „mówią” (legousin, w. 17), stosuje do zdarzeń z przeszłości (w odniesieniu do rozmowy uzdrowionego z faryzeuszami) czas terażniejszy historyczny (*praesens historicum*). Może to wskazywać, że autor chciał przedstawić czytelnikowi żywy opis akcji<sup>19</sup>, zaznaczyć, że emocje i napięcie rosną. W pozostałych przypadkach stosuje aoryst lub *imperfectum*. Ten ostatni czas też może służyć wskazaniu na rosnący dramatyzm i emocje, ponieważ podkreśla fakt, że ciągle ponawiano przesłuchiwanie uzdrowionego<sup>20</sup> (hrwtwn – „pytali”, w. 15; eł egon – „mówili”, w. 16).

Przeanalizujemy teraz wybrany fragment, tak jak poprzednie, biorąc pod uwagę uczestników dialogu.

Początek fragmentu (w. 13) wskazuje na udział sąsiadów i znajomych z poprzednich wersetów. Jest to jednak jedyne miejsce odwołujące się do nich, potem się już ich nie wspomina. Pojawiają się natomiast faryzeusze, który pytają byłego ślepcę, jak przejrzał (w. 15), występujący tu jako jeszcze jedna spójna grupa. Po uzyskaniu opisu uzdrowienia – podobnego do tego, jaki usłyszeli sąsiedzi w poprzednim fragmencie – rysują się wśród nich dwie grupy: „niektórzy... inni...” (tinej)) a||loi)), w. 16), podobnie jak wśród sąsiadów i znajomych w poprzednich wersetach. Tyle że, po pierwsze, rozłam powstaje tutaj po usłyszeniu opisu cudu, a nie przed nim, a po drugie, narrator przywiązuje do tego rozłamu większą wagę, ponieważ sam go podkreśla (w. 16b). Każda z grup wyraża swoją opinię na temat osoby, która dokonała uzdrowienia. Obie grupy używają w stosunku do Niego słowa „człowiek” (o anqrwpoj, w. 16). Jedni twierdzą, że „ten człowiek” nie jest od Boga, bo nie strzeże szabatu. Warto zauważyć, że w wyrażeniu „ten człowiek nie jest od Boga” (ouk estin outoj para qeou/ o' anqrwpoj) został użyty bardzo niezwykły szyk zdania, wskazujący na to, że Żydzi odrzucali twierdzenia Jezusa o tym, że jest On zarówno Bogiem, jak i człowiekiem<sup>21</sup>. Natomiast inni uważają, że to nie może być człowiek grzeszny, bo uczynił znak uzdrowienia<sup>22</sup>. Trzeba zauważyć, że rozumowanie drugiej grupy nadaje specjalną rangę opisywanemu wydarzeniu uzdrowienia. Skoro grupa ta dopuszcza myśl, że Jezus nie jest człowiekiem grzesznym, to znaczy, iż wie, że nie chodzi tu ani o magię, ani o znak czy cud popełniany w złych intencjach, ponieważ takich czynów mogą dokonywać również ludzie grzeszni (Wj 7,11;

<sup>19</sup> C.L. ROGERS JR, C.L. ROGERS III, *The New Linguistic...*, dz. cyt., s. 205.

<sup>20</sup> Tamże.

<sup>21</sup> F.J. MOLONEY, *The Gospel of John*, dz. cyt., s. 289-301.

<sup>22</sup> Liczba mnoga shmeiá (w. 16) wskazuje na to, że może słyszeli oni również o innych znakach uczynionych przez Jezusa.

Mt 24,24)<sup>23</sup>. Po wyrażeniu przez obie grupy swojego zdania wszyscy razem pytają uzdrowionego, co on sam sądzi „o nim” (peri. autou/ w. 17).

Uzdrowiony w omawianym fragmencie wypowiada się dwa razy. Pierwsza jego wypowiedź to niemal identyczny opis wydarzenia uzdrowienia, jaki przedstawił sąsiadom i znajomym. Jednak można zauważyć dwie istotne różnice: uzdrowiony nie nazywa tu Jezusa w żaden sposób, Jezus jest w jego wypowiedzi podmiotem domyślnym, a poza tym zamiast słowa a nebleya („przejrzałem”, w. 11) używa słowa blepw („widzę”, w. 15). Czasownik ten wyraża stan trwały, poprzedni wyrażał jedynie jednorazowy akt odzyskania wzroku, nie podkreślając trwałości nowego stanu uzdrowionego. Druga wypowiedź byłego ślepeca, będąca odpowiedzią na pytanie adwersarzy, co myśli o Jezusie, brzmi: „jest prorokiem” (profhtj estin, w. 17).

Zwróćmy tu uwagę na znaczenie słowa „prorok” w omawianym fragmencie. Być może nie ma ono tutaj swojego podstawowego znaczenia biblijnego<sup>24</sup>, ponieważ „jedynymi prorokami, którzy dokonywali spektakularnych uzdrowień, byli Eliasz i Elizeusz”<sup>25</sup>. Prawdopodobnie uzdrowiony uważa, że Jezus dysponuje mocą Bożą, a prorocy to była jedyna znana mu kategoria wyjątkowych ludzi mających posłannictwo od Boga<sup>26</sup>.

W ramach analizy pragmatycznej można powiedzieć, że w omawianym fragmencie uzdrowiony ponownie składa świadectwo o tym, co uczynił mu Jezus, i dzięki temu zbliża się do poznania Go. Zbliżenie to może obejmować chwilowe cofnięcie, zawahanie (opowiadając o zdarzeniu uzdrowienia, był niewidomy nie używa imienia Jezus, choć wcześniej, wobec sąsiadów, to uczynił), ale w konfrontacji z wypowiedziami faryzeuszów na temat Jezusa – wypowiedziami zarówno pozytywnymi, jak i negatywnymi – uzdrowiony dochodzi do wniosku, że jego uzdrowiciel musiał być Bogu kimś bliskim. Określa tę bliskość słowem „prorok”. Nawet jeśli to określenie nie jest najtrafniejsze, to wyraźnie pokazuje, że w kolejnym etapie dawania świadectwa o Bożym dziele uzdrowiony jest znacznie bliżej poznania Jezusa niż w chwili, kiedy mówił o nim „człowiek, zwany Jezusem” (o a nqrwpoj o legomenoj Vhsouj, w. 11).

Świadectwo uzdrowionego również niektórych faryzeuszów doprowadza na drogę wiodącą ku Jezusowi. Część z nich uważa, że nie może On być człowiekiem grzesznym, a to może oznaczać tylko kogoś bliskiego Bogu. Zobaczymy dalej, czy będą nadal podążać tą drogą, jakkolwiek już się na niej znaleźli. Mają szansę. Są na tej drodze już znacznie dalej niż sąsiedzi i znajomi, którzy dzięki świadectwu uzdrowionego tylko zainteresowali się Jezusem. Inni faryzeusze nie pozwolili się wprowadzić na tę drogę, gdyż ważniejsze dla nich okazały się

<sup>23</sup> R.E. BROWN, *The Gospel according to John (I-XII). A New Translation with Introduction and Commentary*, The Anchor Bible 29, Garden City (NY) 1980, s. 373.

<sup>24</sup> Ten, który przekazuje ludziom coś od Boga (B.M. METZGER, M.D. COOGAN [red.], *Słownik wiedzy biblijnej*, dz. cyt., s. 628), ale jest przy tym po prostu człowiekiem jak każdy inny.

<sup>25</sup> R.E. BROWN, *The Gospel according to John...*, dz. cyt., s. 373.

<sup>26</sup> Tamże.

przepisy dotyczące szabatu. Przepisy, reguły uniemożliwiły im dostrzeżenie czegoś nowego, ukazanego im przez świadectwo uzdrowionego. Ale jego świadectwo jest jednak dla nich ważne: na końcu tekstu pytają konkretnie o jego zdanie na temat tożsamości Jezusa. Oni, uczeni w Piśmie, pytają o zdanie byłego żebraka. Kto wie, czy świadectwo przekazane przez dawnego ślepa nie zasiało i w nich ziarna czegoś nowego, do czego sami przed sobą nie chcą się przyznać, bojąc się utraty całego bagażu teologicznego, jaki nagromadzili.

W omawianym tekście mamy jeszcze jedno świadectwo. Jest to świadectwo narratora. Opowiada on w wersecie 14 o cudzie to samo, co wcześniej czytaliśmy już dwa razy i co będziemy jeszcze czytać dalej. Ten opis nie ma zatem charakteru informacyjnego. Jest skierowany wprost do nas i wydaje się, że jego celem jest podkreślenie wagi tego, co się stało, wagi znaku uczynionego przez Jezusa dla naszej drogi do Niego.

*d. Dialog rodziców uzdrowionego z faryzeuszami (w. 18-23)*

W kolejnym fragmencie Judejczycy (w. 18) rozmawiają z rodzicami uzdrowionego. Trzeba zauważyć, że tutaj nie ma już mowy o faryzeuszach, którzy występowali w poprzednich wersecach. Powszechnie uważa się jednak, że chodzi o tę samą grupę osób<sup>27</sup>, choć może być przecież tak, że mianem Judejczyków autor określa tak faryzeuszów, jak sąsiadów i znajomych ślepego, którzy przyprowadzili go do faryzeuszów i być może przysłuchiwali się ich rozmowie. W każdym razie Judejczycy pytają rodziców uzdrowionego, w jaki sposób ten odzyskał wzrok, ci jednak oświadczają, że nie wiedzą, i odsyłają pytających bezpośrednio do syna. Narrator informuje nas, że rodzice czynią tak ze strachu, ponieważ Judejczycy podjęli decyzję, że ten, kto uzna Jezusa za Mesjasza, zostałby wykluczony z synagogi.

Rola narratora w rozpatrywanym fragmencie jest większa niż w poprzednich. Narrator nie ogranicza się tylko do przytoczenia dialogu między Judejczycami i rodzicami uzdrowionego, ale komentuje również postawy stron dialogu. Zaczniemy zatem od przyjrzenia się jego komentarzom, a potem przeanalizujemy sam dialog.

W pierwszym wersecie rozpatrywanego fragmentu (w. 18) autor informuje nas, że Judejczycy nie uwierzyli, iż nasz bohater był ślepy i przejrzał, dlatego zawołali jego rodziców. Można zatem odnieść wrażenie, że świadectwo uzdrowionego, jakie złożył w poprzednich fragmentach, nie dało rezultatu. W poprzednim fragmencie wydawało się, że faryzeusze przynajmniej wierzyli, iż żebrak odzyskał wzrok, a niektórzy z nich nawet uważali Jezusa za kogoś innego niż zwykli ludzie (w. 16), natomiast sąsiedzi i znajomi wydawali się po jego słowach przekonani, że ktoś otworzył mu oczy (w. 10), tak teraz nawet nie wierzą, że był ślepy, a teraz widzi. Jednak ich niewiara nie jest aż tak pew-

---

<sup>27</sup> Np. R.E. BROWN, *The Gospel according to John...*, dz. cyt., s. 377; oraz: F.J. MOLONEY, *The Gospel of John*, dz. cyt., s. 297.

na, skoro wzywają jego rodziców – dręczą ich zatem jakieś wątpliwości. Kiedy ci odmawiają odpowiedzi co do sposobu odzyskania wzroku przez ich syna, znowu wkracza narrator i informuje nas, kładąc na ten fakt duży nacisk (o czym świadczy werset 23, niewnoszący nic nowego do treści, będący tylko powtórzeniem), że uczynili to ze strachu przed wykluczeniem z synagogi. Warto zauważyć, że forma *medium* *efobouhto* („bali się”, w. 22) oznacza, iż rodzice bali się czegoś, co mogło się przydarzyć konkretnie im samym<sup>28</sup>. A zatem również za pomocą formy gramatycznej narrator podkreśla to, że ich strach był uzasadniony. Co więcej, forma *omol oghshl* („wyznałby” w zdaniu warunkowym, w. 22) wskazuje na to, że powód wykluczenia z synagogi: wyznanie przez rodziców wiary w Mesjasza, było możliwe<sup>29</sup>, czyli że gdyby nie strach, rodzice być może uznaliby jawnie Jezusa za Mesjasza. Trzeba również stwierdzić, że narrator pośrednio mówi nam w tym miejscu, iż przyznanie, że to Jezus przywrócił niewidomemu wzrok, równałoby się uznaniu Go za Mesjasza.

Przyjrzyjmy się teraz słowom Judejczyków. Wypowiadają się oni w analizowanym fragmencie tylko raz (w. 19), zadając rodzicom dwa pytania. Pierwsze brzmi: „ten jest syn wasz, o którym mówicie, że ślepy narodził się?” (*outoj estin o uioj umwh of umeij legete( ofti tufloj egegnqh\**), drugie: „jak więc widzi teraz?” (*pwj own blepei arti\**). Pierwsze pytanie, a konkretnie słowo *legete*, wskazuje na to, że rodzice wcześniej mówili ludziom o tym, że ich syn urodził się ślepy, a teraz widzi, i Judejczycy o tym słyszeli.

Rodzice odpowiadają twierdząco na pierwsze pytanie, ale po odpowiedź na drugie odsyłają Judejczyków do syna, mówiąc, że nie wiedzą, w jaki sposób odzyskał wzrok. Jak już wspomniano, narrator uzasadnia ich odpowiedź strachem. Już w wypowiedzi rodziców wyczuwa się emocje: forma *erwthate* („spytajcie”, w. 21) sugeruje, że zdaniem rodziców faryzeusze powinni natychmiast zrobić, co im się mówi, i przestać ich wypytywać<sup>30</sup>. Ponadto rodzice mówią, że syn jest dorosły (*hl ikian ecei* – „dojrzałość ma”, w. 21) i może mówić sam za siebie. Warto zauważyć, że narrator powtarza słowa o dojrzałości syna na samym końcu rozpatrywanego fragmentu (w. 23).

Przechodząc do analizy pragmatycznej, zauważamy, że analizowany tekst mówi również o świadectwie o dziełach Bożych. Wydaje się, że świadectwo byłego niewidomego i jego adwersarzy (faryzeuszów i być może również obecnych sąsiadów i znajomych) nie odniosło chwilowo skutku. W stosunku do poprzedniego fragmentu faryzeusze czynią wyraźny krok wstecz: ci, którzy wydawali się bliscy prawdy, równają w dół, być może sąsiedzi i znajomi też, i teraz cała grupa Judejczyków staje się jednolita, i nie wierzy nawet w to, że ten człowiek był niewidomy i odzyskał wzrok. Wydawałoby się, że jest to fiasko świadectwa uzdrowionego żebraka. A jednak niezupełnie. Po pierwsze,

<sup>28</sup> C.L. ROGERS JR, C.L. ROGERS III, *The New Linguistic...*, dz. cyt., s. 205.

<sup>29</sup> Tamże.

<sup>30</sup> Tamże.



jego rodzice są zaprezentowani w naszym fragmencie jako ludzie, którzy najprawdopodobniej wierzą, że to Jezus przywrócił ich synowi wzrok, co jest przez narratora przedstawione jako jednoznaczne z uznaniem Go za Mesjasza. Rodzice byłego niewidomego uwierzyli dzięki świadectwu syna i najwyraźniej przekazywali to świadectwo innym (w. 19). Nie wiemy, z jakim skutkiem, ale możliwe, że ich świadectwo otworzyło kogoś na prawdę o Jezusie.

Ponadto sam niewidomy, w naszym fragmencie wprost nieobecny, w tle najwyraźniej wzrasta w swojej wierze. Ostatnie jego słowa w poprzednim fragmencie mówiły o tym, że uważa Jezusa za proroka. W niniejszym fragmencie aż dwa razy czytamy, że jest człowiekiem dojrzałym. Oczywiście może to mieć znaczenie czysto socjologiczne, ale dwukrotne powtórzenie tej informacji może też wskazywać na to, że autor miał na celu pokazanie dojrzałości byłego niewidomego na jego drodze wiary. A do tej dojrzałości uzdrowiony doszedł poprzez dawanie świadectwa: w tym fragmencie widzimy, że również wobec swoich rodziców.

Wersety 18-23 mówią też o odmowie składania świadectwa. Tak właśnie zachowują się rodzice wobec Judejczyków. Czynią to ze strachu. I być może strach – czy to przed wykluczeniem z synagogi, czy to przed wykluczeniem z grupy, przed wychyleniem się – sprawił, że rodzice, najwyraźniej bliscy uznaniu w Jezusie Mesjasza, oraz niektórzy Judejczycy, w poprzednich fragmentach bliscy przyjęcia prawdy, teraz – przynajmniej zewnętrznie – dołączają do ogółu i starają się nie narażać. Oznacza to, że może się zdarzyć, iż świadectwo wyda swoje owoce: dzięki niemu człowiek idzie w dobrym kierunku, ale strach może go zatrzymać, a nawet zawrócić z drogi.

A jednak rodzice niezupełnie odmawiają złożenia świadectwa. Oni tylko odsyłają Judejczyków do syna. Nie zamykają zatem drogi, nawet ogarnięci lękiem. Świadectwo będzie miało swój ciąg dalszy, gdyż w następnym fragmencie okazuje się, że Judejczycy posłuchają rodziców uzdrowionego. Zatem swoją odmową potwierdzenia prawdy o cudzie, połączoną ze zrzuceniem tego obowiązku na kogoś innego, rodzice uzdrowionego pozwalają Judejczykom iść dalej. Czy oni z tego skorzystają, zobaczymy. Najważniejsze, że świadectwo będzie kontynuowane. Judejczycy nadal chcą rozmawiać o tym, co się stało.

W niniejszym fragmencie uzyskujemy również wyjaśnienie, co to znaczy dać świadectwo o tym, że Jezus przywrócił niewidomemu wzrok. To znaczy uznać Go za Mesjasza. To jest zgodne ze starotestamentowym przekonaniem, że Bóg Izraela przywraca wzrok niewidomym, oraz z oczekiwaniami związanymi z Mesjaszem (patrz rozdz. I).

#### *e. Drugi dialog uzdrowionego z faryzeuszami (w. 24-34)*

W analizowanym fragmencie Judejczycy stosują się do prośby rodziców uzdrowionego z poprzedniego fragmentu: wołają jeszcze raz ich syna. Wydaje się, iż już nie kwestionują faktu, że odzyskał on wzrok dzięki Jezusowi, lecz atakują Jezusa, próbując wydobyć od uzdrowionego przyznanie, iż Jezus jest

grzesznikiem. Na to uzdrowiony stwierdza, że jest pewny jednego: oto był ślepy i odzyskał wzrok. W odpowiedzi faryzeusze znowu pytają go o sposób przywrócenia wzroku. Uzdrowiony przypomina im, że już im o tym opowiadał, i pyta, czy i oni chcą zostać uczniami Jezusa. Judejczycy odpowiadają, że on jest uczniem Jezusa, a oni są uczniami Mojżesza, że wiedzą, iż do Mojżesza przemówił Bóg, nie wiedzą natomiast, od kogo przychodzi Jezus. Niewidomy ripostuje, że dziwi się ich rozumowaniu, bo gdyby Jezus nie był od Boga, nie mógłby uczynić tego, co uczynił – ponieważ jeszcze się nie zdarzyło, by ktoś niewidomy od urodzenia odzyskał wzrok, a Bóg wysłuchuje tylko ludzi bogobojnych i spełniających Jego wolę, nie zaś grzeszników. Judejczycy reagują oburzeniem, że ośmiela się ich pouczać, mówią mu, że cały urodził się w grzechach, i wyrzucają go.

Zacznijmy od zauważenia, że w analizowanym fragmencie mamy do czynienia z relacją z dialogu (narrator tylko przytacza wypowiedzi stron dialogu, czyli uzdrowionego i faryzeuszów). Jednak narrator zaznacza, że dialog ten jest naładowany emocjami, zwłaszcza po stronie Judejczyków: „zwymyślali go” (על־oidorhsan, w. 28).

Cytowane wypowiedzi są dłuższe, zwłaszcza wypowiedź uzdrowionego w drugiej części fragmentu (w. 31-33). Przeanalizujmy wypowiedzi obu stron.

Faryzeusze nie kwestionują już, że Jezus przywrócił wzrok niewidomemu. Żądają tylko przyznania przez uzdrowionego, że Jezus jest człowiekiem grzesznym. Wówczas nie mógłby być Mesjaszem, nie przyszedłby od Boga. Faryzeusze chcą usłyszeć to od bezpośredniego świadka wydarzeń, od byłego ślepego i żebraka, a zatem ważne są dla nich słowa przedstawiciela niższej warstwy społecznej. Następnie ponownie pytają uzdrowionego o to, w jaki sposób Jezus przywrócił mu wzrok, i bardzo gwałtownie (w. 28) reagują na jego przypomnienie, że mieli już o tym okazję usłyszeć, oraz na jego przypuszczenie, że może też chcą zostać uczniami Jezusa. Faryzeusze stwierdzają, że są uczniami Mojżesza, do którego przemawiał Bóg. Nie wiedzą natomiast, skąd pochodzi Jezus. Na teologiczno-biblijny wywód uzdrowionego uzasadniający, że Jezus przychodzi od Boga, reagują atakiem na przesłuchiwanego (w. 34), zarzucając mu to, że urodził się w grzechach (wracając tym samym do starotestamentowego przekonania, że ślepotą jest karą za grzechy), i wyrzucają go. Ich postępowanie i wypowiedzi są pełne emocji, świadczy o tym również forma gramatyczna już pierwszego słowa wypowiedzianego przez nich w rozważanym obecnie fragmencie: tryb rozkazujący „daj” (doj, w. 24) wskazuje na ponaglenie z ich strony<sup>31</sup>, na zniecierpliwienie.

Uzdrowiony na początku (w. 25) nie broni Jezusa wprost, mówi, że nie wie, czy On jest grzeszny, wie tylko tyle, że nie widział, a teraz widzi. Być może chce powiedzieć, że kwestia literalnego przestrzegania Prawa nie jest tu najważniejsza (bo tak właśnie rozumieli faryzeusze rzekomą grzeszność Jezusa),

---

<sup>31</sup> Tamże.

ale to, co się faktycznie stało<sup>32</sup>. Potem odmawia powtarzania opisu uzdrowienia, uznając zapewne, że fakty do faryzeuszów i tak już nie przemówią<sup>33</sup>, i zadaje faryzeuszom pytanie: „czyż i wy chcecie Jego uczniami stać się?” (mh. kai. umeij qelete autou/ maqhtai. genesqai, w. 27). Słowo kai. może nasuwać myśl, że sam już uważa się w pewnym sensie za ucznia Jezusa, choć jest również prawdopodobne, że nawiązuje ono do uczniów Jezusa, którzy byli obecni przy uzdrowieniu. Z jego odpowiedzi wynika, że to ciągle wypytywanie przez faryzeuszów może świadczyć o skrywanym pozytywnym zainteresowaniu Jezusem, a nawet o chęci zostania Jego uczniami, chęci tuszowanej agresywnym zachowaniem. Na słowa faryzeuszów, że nie wiedzą, od kogo Jezus przychodzi, uzdrowiony odpowiada krótkim wykładem teologiczno-biblijnym. Dziwi się ich słowom: „zadziwiający jest” (to. qaumaston estin, w. 30). Dalej używa liczby mnogiej „wiemy” (oidamen, w. 31), stawiając siebie na równi z rozmówcami i odwołując się do wspólnej wiedzy teologicznej, zgodnie z którą Bóg nie wysłuchuje grzeszników, lecz tylko ludzi bogobożnych, zatem Jezus musi być od Boga. Następnie zwraca uwagę na absolutną nowość, jaka pojawiła się wraz z Jezusem: nie zdarzyło się jeszcze, by Bóg otworzył oczy osobie niewidomej od urodzenia. Rzeczywiście „w protokanonicznych księgach Starego Testamentu nie ma mowy o takim uzdrowieniu: Tobiasz odzyskuje w wzrok w cudowny sposób, ale on nie był niewidomy od urodzenia”<sup>34</sup>. Zatem nie dość, że Jezus pochodzi od Boga, to jeszcze przynosi absolutną nowość.

Warto zauważyć, że były ślepiec prowadzi tutaj prawdziwą dysputę teologiczną, uzasadnia pewne tezy, odwołując się do Pisma i do tradycji. Jego słownictwo nie jest słownictwem prostego człowieka: używa wyrażenia rabinicznego<sup>35</sup> „od wieku” (ek tou/ aiwwoj, w. 32), a także wyrażenia, które występuje tylko w tym jednym miejscu NT: qeosebaj („bogobożny”, w. 31)<sup>36</sup>.

W ramach analizy pragmatycznej podkreślamy ponownie, że mamy w tym fragmencie do czynienia z dysputą teologiczną. Były żebrak rozmawia z faryzeuszami jak równy z równym, używa wyszukanych zwrotów, zadaje pytanie, odwołuje się do argumentów biblijnych. A przecież po uzdrowieniu nie zaczął pobierać nauk. Wydaje się, że autor w ten sposób ponownie pokazuje, iż uzdrowienie, ale również nieprzerwane składanie świadectwa spowodowało całkowitą przemianę byłego ślepca, która dała mu nie tylko zdrowie fizyczne, ale też mądrość i pewność siebie. I jest to mądrość pozwalająca na podstawie własnego doświadczenia, ale i Pism oraz tradycji dostrzec w Jezusie Mesjasza: człowieka pochodzącego od Boga, przynoszącego ze sobą nowość, wypełnienie

---

<sup>32</sup> R. SCHNACKENBURG, *Das Johannesevangelium*, cz. 2: *Kommentar zu Kap. 5-12*, Herders Theologischer Kommentar zum Neuen Testament 4, Freiburg – Basel – Wien 1971, s. 318.

<sup>33</sup> Tamże.

<sup>34</sup> R.E. BROWN, *The Gospel according to John...*, dz. cyt., s. 375.

<sup>35</sup> Tamże.

<sup>36</sup> Słowo to miało w świecie starożytnym znaczenie «pobożny»; tamże.

tego, co zapowiada ST: niewidomi odzyskują wzrok (por. Iz 35,5). Jest to również mądrość, która być może uczyniła już z niego ucznia Jezusa.

Można również sformułować tezę, że wszystkie wypowiedziane do tej pory świadectwa (uzdrowionego i jego rodziców) w pewnym sensie przywiodły na właściwą drogę również Judejczyków. Oni już nie wątpią w to, że Jezus przywrócił wzrok niewidomemu. Emocje, jakimi naładowane są ich słowa i reakcje, mogą świadczyć również o tym, że widzą w Nim Mesjasza, ale boją się do tego przyznać. Tak właśnie musiał postrzegać ich niewidomy, skoro się ich zapytał, czy i oni nie chcą zostać uczniami Jezusa. Niestety, prawdopodobnie paraliżuje ich strach, strach przed wykluczeniem z grupy i przed zerwaniem z nagromadzonym bagażem poglądów (np. na temat szabat, spodziewanej postaci Mesjasza itp.), dlatego wolą atakować, zarówno Jezusa, jak i tego, który o Nim świadczy, mówiąc, że obaj są ludźmi grzesznymi. To pozwala im uzasadnić przed sobą odwrócenie się od tej nowości, jaką przyniósł Jezus.

#### *f. Dialog Jezusa z uzdrowionym (w. 35-38)*

W niniejszym fragmencie Jezus słyszy, że uzdrowionego wyrzucono, znajduje go i pyta, czy wierzy w Syna Człowieczego. Kiedy uzdrowiony odpowiada pytaniem, kto to jest „Syn Człowieczy”, Jezus mu odpowiada, że jest nim człowiek, którego widzi i z którym rozmawia. Na to uzdrowiony wyznaje wiarę i oddaje Jezusowi pokłon.

Omawiany fragment jest przytoczeniem krótkiego dialogu między Jezusem i uzdrowionym. Jednak narrator podkreśla inicjatywę Jezusa: Jezus „usłyszał” (ἤκουσεν, w. 35), „znalazłszy go, powiedział” (εὗρεν αὐτὸν εἰπὼν, w. 35).

Jezus używa w stosunku do siebie znanego ze ST zwrotu „Syn Człowieczy”<sup>37</sup> i pyta uzdrowionego, czy w Niego wierzy. Uzdrowiony pyta Jezusa, kim jest ów „Syn Człowieczy”. Po uzyskaniu odpowiedzi, że jest nim Ten, którego ujrzał (czasownik εὗρακαί – „ujrzałeś”, w. 37 – występuje w czasie *perfectum*, wyrażającym utrzymujący się rezultat czynności<sup>38</sup>: ślepy ujrzał Jezusa i nadal Go widzi) i który z nim mówi (imiesłów czasu teraźniejszego λαλῶν – „mówiący” z w. 37 – wskazuje proces mówienia, który utrzymuje się przez dłuższy czas), wypowiada lapidarne zdanie „wierzę, Panie” (πίστευω( kurie – w. 38), i oddaje Jezusowi pokłon. Były ślepiec dwukrotnie określa Jezusa słowem kuroj („pan”, w. 36 i 38). Powszechnie uważa się, że oba użycia tego słowa różnią się między sobą, ponieważ przedziela je wyznanie wiary. Pierwsze użycie (w. 36) przypomina to w spotkaniu z Samarytanką (J 4,11.19), czyli ma znaczenie zwykłego sposobu zwracania się do obcych. Natomiast drugie użycie przypomina to z wyznania Tomasza (J 20,28), czyli jest wyznaniem wiary

<sup>37</sup> W ST zwrot ten pojawia 108 razy, ale jego znaczenie nie jest jednoznaczne: B.M. METZGER, M.D. COOGAN (red.), *Słownik wiedzy biblijnej*, dz. cyt., s. 729.

<sup>38</sup> C.L. ROGERS JR, C.L. ROGERS III, *The New Linguistic...*, dz. cyt., s. 205.

w Jezusa jako Boga<sup>39</sup>. Warto zauważyć, że Jezus podkreśla rolę wzroku w relacji byłego niewidomego z Nim (ewrakai – „ujrzałeś”, w. 37).

Przejdziemy do krótkiej analizy pragmatycznej tego fragmentu. Podkreślamy jeszcze raz, że Jezus wyraźnie przejmuje inicjatywę. Odszukuje uzdrowionego i zadaje konkretne pytanie o jego wiarę. Uzdrawiony nie jest obojętny na inicjatywę Jezusa i odpowiada, ale też pytaniem. Jezus udziela bardzo konkretnej odpowiedzi, a uzdrowiony wierzy Mu i oddaje Mu pokłon jako Panu, jako Synowi Człowieczemu w sensie Mesjasza (por. w. 24).

Uzdrowiony doszedł zatem do wyznania wiary w Jezusa jako Mesjasza. W rozpatrywanym fragmencie, przedstawiającym ostatni etap tej drogi, sprawę ostatecznie rozstrzyga przejście inicjatywy przez Jezusa i rozpoczęcie przez Niego dialogu z uzdrowionym. Byłemu ślepcowi wystarczyło tylko podjąć ten dialog i prowadzić go z całą szczerością, zadając Jezusowi pytanie. Odpowiedź Jezusa prowadzi uzdrowionego do wyznania wiary. Pamiętajmy jednak, że do tego momentu niewidomy przeszedł długą drogę, na której Jezus był pozornie nieobecny. Jezus usunął się w momencie, kiedy człowiek ten odzyskał wzrok. Potem uzdrowiony dawał świadectwo o tym, co się stało, odwołując się do tego konkretnego zdarzenia i twardo, rzeczowo obstając przy faktach oraz powtarzając je wiele razy. Odwoływał się przy tym również do tradycji, Pisma, teologii. Jego świadectwo doprowadziło go do wiary, choć niepełnej. Dopiero w ostatnim etapie, kiedy uzdrowiony przekonał się, że Jezus przychodzi od Boga i dokonuje czegoś nowego, a być może nawet uważał się w pewnym sensie za Jego ucznia, znowu pojawia się Jezus i doprowadza do ostatniego kroku: pełnego wyznania wiary.

Zatem Jezus czasem milczy. Pozostaje nam wtedy nie ustawać w dawaniu świadectwa o dziełach Bożych, sięgając przy tym do Pisma Świętego i do Tradycji, nie lękać się konfrontacji z wątpiącymi, inaczej myślącymi, atakującymi. Jeśli będziemy wierni faktom i słowu Bożemu, sami dzięki dawaniu świadectwa wzrośniemy w wierze, nasza wiara dojrzeje, a wtedy Jezus nas odnajdzie i przemówi do nas, pomagając uczynić ostateczny krok.

Wyznaniu wiary byłego ślepcę towarzyszą słowa o relacji wierzącego z Jezusem: wierzący widzi Jezusa, a Jezus z nim rozmawia (w. 37). Tym samym poznajemy najważniejszy cel przywrócenia ślepcowi wzroku: dzięki temu mógł on ujrzeć Jezusa i uwierzyć w Niego. Dla Ewangelisty umiejętność widzenia to przede wszystkim wiara<sup>40</sup>. Dzięki temu uzdrowieniu doszło również do wielu okazji, podczas których ślepiec mógł świadczyć o dziele Jezusa, posługując się darem mowy. Jego świadectwo doprowadziło do wiary jego samego, ale i najprawdopodobniej innych (rodziców, przynajmniej niektórych sąsiadów, znajomych, faryzeuszów), choć ci ostatni, powodowani strachem lub innymi pobud-

<sup>39</sup> G.L. BORCHERT, *The New American Commentary*, t. 25a, Nashville 1996, s. 325.

<sup>40</sup> M. BEDNARZ, *Pisma św. Jana*, Tarnów 1994, s. 166.

kami, nie doszli jeszcze do końca drogi. Ale byli na niej albo nawet nadal na niej są. W następnym fragmencie zobaczymy, dokąd zaszli faryzeusze.

*g. Dialog Jezusa z faryzeuszami (w. 39-41)*

W omawianym przez nas obecnie krótkim fragmencie Jezus wyjaśnia cel swojego przyścia na świat: „aby niewidzący widzieli, a widzący ślepyimi stali się”. Na pytanie faryzeuszów, czy i oni są ślepi, Jezus zaprzecza, gdyby bowiem byli ślepi, to nie mieliby grzechu, ale skoro mówią, że widzą, to ich grzech trwa.

Najważniejsze słowa Jezusa w omawianym fragmencie: „aby niewidzący widzieli, a widzący ślepyimi stali się” (יְהִי וְיֵרְאוּ הַבְּלִיַּיִם וְיֵרְאוּ הַבְּלִיַּיִם וְיֵרְאוּ הַבְּלִיַּיִם וְיֵרְאוּ הַבְּלִיַּיִם, w. 39), zawierają opozycję między widzeniem i niewidzeniem. Na te słowa faryzeusze reagują pytaniem, czy i oni są ślepi. Niektórzy autorzy uważają, że forma מִן („czy”, w. 40) użyta przez faryzeuszów w pytaniu, narzuca odpowiedź przeczącą<sup>41</sup>, zatem faryzeusze byłiby pewni, że nie są ślepi. I tak naprawdę Jezus potwierdza ich słowa, mówiąc, że gdyby byli ślepi, to nie mieliby grzechu. Jezus przeciwstawia stan ślepoty przeświadczeniu, że się widzi – właśnie to ostatnie zarzuca faryzeuszom.

Kluczem do zrozumienia analizowanego tekstu jest dostrzeżenie odpowiednich znaczeń: z jednej strony wyrażen „widzieć”, „widzący”, a drugiej strony „ślepy”, „niewidzący”, oraz sensu przejścia od jednego stanu do drugiego, jakie dokonuje się poprzez przyście Jezusa.

Proces, w którym וְיֵרְאוּ הַבְּלִיַּיִם („niewidzący”) stają się וְיֵרְאוּ הַבְּלִיַּיִם („widzącymi”), na pewno dotyczy byłego ślepeca. Po pierwsze, w sensie fizycznym: nie widział od urodzenia, a teraz widzi. Po drugie, w sensie dostrzegania prawdziwej istoty Jezusa: na początku widział w nim tylko jakiegoś człowieka, potem proroka, na końcu widzi w Nim Mesjasza, Boga. W tym sensie „widzieć” oznacza „wierzyć”. Proces ten dotyczy też rodziców uzdrowionego i może niektórych jego adwersarzy. Z tym że część z tych ostatnich poddaje się potem procesowi przeciwnemu: וְיֵרְאוּ הַבְּלִיַּיִם („widzący”) stają się וְיֵרְאוּ הַבְּלִיַּיִם („ślepi”). Dostrzegli w Jezusie Jego prawdziwą naturę, ale ze strachu bądź ze względu na nagromadzony bagaż przepisów i przyzwyczajen zamknęli na nią swoje oczy. Za to głośno i z ogromną pewnością siebie atakowali Jezusa i jego uczniów, głosząc, że są oni grzeszni. Takie jest jedno ze znaczeń ślepoty w omawianym fragmencie.

W analizowanej perykopie ślepotą może odnosić się też ogólnie do stanu człowieka, który żyje na tym świecie oderwany od Boga<sup>42</sup>. Dlatego mowa jest o ślepyim od urodzenia, a Jezus przedstawiony jest jako światło tego świata. Tylko w Jezusie możemy cokolwiek dostrzec, a ci, którzy uważają za światło ściśle trzymanie się litery Prawa, będą trwali w ślepotcie, ponieważ odrzucają jedyne prawdziwe światło.

<sup>41</sup> C.L. ROGERS JR, C.L. ROGERS III, *The New Linguistic...*, dz. cyt., s. 206.

<sup>42</sup> R. SCHNACKENBURG, *Das Johannesevangelium*, dz. cyt., s. 324-325.

We fragmencie tym ukryte jest jednak również pozytywne znaczenie ślepoty. Mając na uwadze ten właśnie sens, Jezus zaprzecza, kiedy faryzeusze pytają, czy i oni są ślepi. Jest to zaprzeczenie stanu, kiedy mówimy *bl epomen* („widzimy”, w. 41), czyli zaprzeczenie pewności siebie połączonej z zamknięciem na nowość, na dzieła Boże, na świadectwa będące w zgodzie z Pismem i Tradycją. Taka ślepota, czyli otwarcie na Boże działanie, przyznanie, że czegoś nie wiemy i nie do końca coś rozumiemy, to coś jak najbardziej pozytywnego. W tym sensie były ślepiec niemal do końca pozostał ślepy, jeszcze przed samym wyznaniem wiary (w. 36) zadaje bowiem Jezusowi pytanie, przyznając, że czegoś nie wie. I dopiero potem dane mu jest pełne odzyskanie wzroku.

#### IV. ŚWIADECTWO O DZIELACH BOŻYCH DROGĄ DO PANA

W niniejszej pracy dokonano jedynie próby przeprowadzenia analizy lingwistycznej perykopy J 9,1-41. Mamy świadomość, że pełna analiza lingwistyczna wykraczałaby poza ramy niniejszej pracy. Analizowany tekst jest bardzo bogaty w odcienie znaczeniowe i w celu dokładniejszego wydobycia jego pełnego znaczenia potrzebna byłaby kontynuacja rozpoczętej tutaj analizy.

Mimo swojego ograniczonego charakteru przeprowadzona analiza pozwoliła nam dojść do ważnych wniosków. Dotyczą one przede wszystkim drogi do wiary („aby ci, którzy nie widzą, przejrżeli”, w. 39), którą podążać powinien każdy z nas. Autor Ewangelii nie podaje imienia człowieka, który odzyskał wzrok, być może właśnie po to, żeby zaznaczyć, że wszyscy nim w jakimś stopniu jesteśmy<sup>43</sup>. Jest to droga rozpoczynająca się od tego, że Jezus podejmuje inicjatywę, dostrzega naszą niedolę i obdarowuje nas jakimś dobrem (niewidomy odzyskuje wzrok), w sposób zaskakujący i nieoczekiwany, często również niezrozumiały. Obdarowując nas tym dobrem, wyznacza nam do odegrania bardzo ważną rolę. Jest to rola świadka: mamy przyjąć dar Boży i świadczyć o nim, nawet jeśli jeszcze niewiele rozumiemy. Mamy zawsze świadczyć, głosić prawdę, mówić o dobru, które nas spotkało. Poprzez te rozmowy, często trudne, pełne negatywnych emocji (z faryzeuszami, z pseudożydźliwymi sąsiadami), Jezus, chwilowo usuwając się pozornie na bok, prowadzi nas ku prawdzie, ku większemu dobru. W rozmowach tych mamy też odwoływać się do słowa Bożego, które jest nam zawsze dane w Piśmie Świętym. Były niewidomy odwołuje się do Pisma, argumentując na rzecz prawdy. Aż w końcu pojawi się Jezus: wtedy gdy przebywszy drogę poprzez dobro (otrzymane od Jezusa i od Boga w słowie Bożym) i przez zło (otrzymane od niektórych ludzi), składając niestrudzenie świadectwo o Bożych dziełach, pokonując przy tym swoje słabości, strach, niepewność, będziemy gotowi do pełnego wyznania wiary. Jeśli

---

<sup>43</sup> R. ZAWADZKI, *Od ciemności do światła*, [http://wroclaw.biblista.pl/index.php?option=com\\_content&task=view&id=126&Itemid=1](http://wroclaw.biblista.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=126&Itemid=1) (2 XI 2008).

w naszym życiu ten moment jeszcze nie nadszedł, to nie bójmy się do tego przyznać – przed sobą i przed Nim. Nie bądźmy jak faryzeusze, którzy mówili, że widzą, że są pewni siebie (w. 41). Bądźmy ślepi w tym dobrym sensie, przyznajmy, że jeszcze nie widzimy, i trwajmy w prawdzie, przy swoim świadectwie, opierając się na Biblii. W rozważanej perykopie Ewangelii według św. Jana Jezus obiecuje nam, że będzie cały czas przy nas, w odpowiednim momencie przemówi do nas i ostatecznie rozjaśni wątpliwości, abyśmy mogli Mu odpowiedzieć: „Wierzę, Panie!” (w. 38).

Składane przez nas świadectwo to droga do Jezusa nie tylko dla nas. Poprzez nasze świadectwo również innym wskazujemy drogę do Niego – a świadectwo innych ludzi spełnia taką samą rolę dla nas. Ważne, żeby nasze świadectwo było rzetelne, trzymało się faktów, było zgodne z Pismem i Tradycją, nie opierało się na niepotrzebnych emocjach. Wtedy i inni dostrzegą coś z prawdziwej natury Jezusa. I nawet jeśli z różnych powodów (strach, zamknięcie się w sobie, pycha) nie dojdą od razu do końca drogi, to być może dojdą tam później. Ważne, żeby dzięki naszemu świadectwu mieli szansę.

Rola świadka jest bardzo ważna. Przez świadków mają objawić się Boże dzieła – taką misję wyznaczył świadkom sam Jezus. W rozważanej przez nas perykopie faryzeusze, uczeni w Piśmie, prowadzą długie rozmowy z byłym żebrakiem i jego rodzicami, przedstawicielami niższej, pogardzanej warstwy społeczeństwa – właśnie dlatego, że byli świadkami ważnego wydarzenia. Dobrze spełniając rolę świadka, możemy pokazać innym właściwą drogę.

Nasze opowiadanie pokazuje nam także, dokąd doprowadzi nas droga świadectwa o dobrach otrzymanych od Boga. Doprowadzi nas ona do wyznania wiary, wyznania jej Jezusowi osobiście. A wieść będzie ona poprzez stopniowe poznawanie Jego natury: Jezus przychodzi od Boga, jest Mesjaszem, przynosi zapowiadaną przez ST nowość (przywraca wzrok niewidomym). Przy tym wszystkim Jezus nas zauważa, dostrzega nas i naszą niedolę, nawet jeśli Go nie znamy, nie widzimy i o nic Go nie prosimy. Czasem usuwa się pozornie na bok, ale jest przy nas, wspomaga nas i powraca z własnej inicjatywy, gdy dojrzejemy już do prawdziwego dialogu z Nim. I wtedy zobaczymy, uwierzemy i złożymy Mu pokłon. Jemu, Świątłości tego świata.

## ZAKOŃCZENIE

W niniejszej pracy dokonano próby analizy lingwistycznej perykopy J 9,1-41. Skoncentrowano się przy tym na temacie świadka, świadczenia o dobrach otrzymanych od Boga. Pokazano, że omawiana perykopa mówi nam między innymi właśnie o świadectwie, o tym, jakie ono powinno być i jaką spełnia rolę w drodze wiary.

Autorka pracy zdaje sobie sprawę, że omawiana perykopa zawiera dużo większe bogactwo treści i wymagałaby znacznie szerszej analizy, zarówno



lingwistycznej, jak i innymi metodami. Niemniej jednak wydaje się, że już skromna treść niniejszej pracy może się przyczynić do głębszego zrozumienia tego, choć dobrze znanego, to jednak zawsze otwartego na bliższe poznanie fragmentu Ewangelii.

## SUMMARY

### **Testimony about Gods Works as a Way Leading to the Lord: Linguistic Analysis of the Pericope John 9,1-41**

The linguistic analysis of the pericope John 9,1-41 is carried out. First the problem of blindness in the Bible is shortly presented. Then the seven parts of the pericope are analysed from the point of view of the vocabulary, the syntax and the semantics. Then it is pointed out how each part shows us the role and the meaning of testimony as a way which may lead both the person giving it and those listening to it closer to the full knowledge of the Lord.

#### **Słowa kluczowe / Key words:**

analiza lingwistyczna, świadectwo, uzdrowienie  
linguistic analysis, testimony, healing